

---

*Waldemar Wojtasik*

## **PARTIE POLSKIEJ LEWICY W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO**

### **SYTUACJA POLITYCZNA PRZED WYBORAMI**

**CZERWCOWE WYBORY DO** Parlamentu Europejskiego odbywały się w politycznym kontekście drugiego roku rządów premiera Donalda Tuska i koalicji PO-PSL oraz swoistego „zamrożenia” poparcia dla głównych aktorów sceny partyjnej, obserwowanego po wyborach parlamentarnych 2007 r. Aby zrozumieć genezę takiego układu, należy wrócić do czasu poprzednich eurowyborów, które w 2004 roku dały początek procesowi demontażu dwubiegunowej rywalizacji politycznej, do tamtej chwili składającej się z partii o genezie postsolidarnościowej i postkomunistycznej,<sup>1</sup> choć nadal aktualnym jest stwierdzenie A. Antoszewskiego, że „Charakterystyka polskiej lewicy i prawicy po 1989 r. nie może pomijać podstawowego faktu: i jedna i druga jest postkomunistyczna w tym sensie – że pomimo upływu czasu – nadal zanurzona jest w przeszłości”<sup>2</sup>. Opisywana tendencja znalazła swoje potwierdzenie w dwóch następnych elekcjach parlamentarnych, w których partie lewicowe ponosiły sromotne klęski, a ugrupowaniami inicjującymi przetargi koalicyjne i głównymi, które partycypowały we władzy były postsolidarnościowe PiS i PO. Petryfikacja układu politycznego, skutkująca czteroelementową strukturą areny parlamentarnej, niosła ze sobą trzy główne konsekwencje. Pierwszą z nich był podział na partie inicjujące i dopełniające w zakresie obserwowanych wzorców współpracy gabinetowej. Drugą był malejący zakres dynamiki zmiany

---

<sup>1</sup> Zob.: M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2004, s. 255–260.

<sup>2</sup> A. Antoszewski, *Polska lewica i prawica w okresie transformacji*, [w:] *Partie polityczne: permanentne problemy*, red. J. Kornaś, Kielce 2005, s. 21.

Tabela 1. Poparcie przedwyborcze partii parlamentarnych w 2009 r. (%)

Miesiąc Partia	Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj	
	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS
PO	44	54	45	50	42	51	40	48	40	48
PiS	17	24	18	27	20	27	17	26	17	30
PSL	5	7	4	6	5	7	4	7	5	5
SLD	7	7	5	8	8	7	9	10	8	9

Źródło: <http://www.cbos.pl>, <http://www.pbsdga.pl>, odczyt z dn. 16.07.2009.

sondażowego poparcia dla poszczególnych partii. Ostatnią zaś było ograniczenie szans wyborczych ugrupowań pozaparlamentarnych, które w przedwyborczych badaniach sondażowych charakteryzowały się niskim poparciem, nierokującym dużych szans na przekroczenie progu reprezentacji parlamentarnej.

Od wyborów parlamentarnych 2007 r. i ukonstytuowania układu relewancji 4 głównych partii w sejmie, postępował proces marginalizacji innych ugrupowań, które nie zbliżyły się w badaniach sondażowych do granicy progu wyborczego. Partie proveniencji pozaparlamentarnej, ze względu na ich motywacje wyborcze, można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należy zaliczyć Samoobronę i LPR, które ze względu na jeszcze niedawną rolę w systemie partyjnym, mogły mieć nadzieję na odwrócenie niekorzystnej tendencji i powrót w główny nurt polityczny. W drugiej znalazły się „nowe-stare” ugrupowania – PdP Centrolewica i Prawica Rzeczypospolitej – które powstały w oparciu o dobrze znane nazwiska liderów i szukały swojej szansy na lepszą polityczną przyszłość poprzez uzyskanie dobrego wyniku wyborczego. Trzecia grupa to swoisty polityczny folklor, niemający realnych szans na zaistnienie w parlamentarnej polityce, ale cyklicznie uczestniczący w ogólnopolskich wyborach. W jej skład zaliczyć można UPR i PPP, czyli partie charakteryzujące się skrajnym, antyestablishmentowym apelem wyborczym.

Po wyborach w 2007 roku, w wyniku których Samoobrona i LPR znalazły się poza parlamentem, jedyną wysoce labilną częścią partyjnego pejzażu w Sejmie została koalicja LiD, powołana z zamysłem połączenia sił środowisk lewicowych z przedstawicielami liberalnej opcji o rodowodzie postsolidarnościowym, skupionych w PD<sup>3</sup>. Eksperyment ten przyniósł umiarkowany sukces wyborczy, a repre-

<sup>3</sup> Ł. Tomczak, *Lewica i prawica w Polskim systemie partyjnym 1989–2009*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce 1989–2009. Próba bilansu*, red. R. Głajcar, W. Wojtasik, Katowice 2009, s. 110.

**Tabela 2. Poparcie przedwyborcze wybranych ugrupowań pozaparlamentarnych w 2009 r. (%)**

Miesiąc Partia	Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj	
	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS	CBOS	PBS
LPR	1	2	3	5	1	3	1	1	2	3
SAM	2	2	1	1	1	2	1	2	2	1
SDPL	1	2	0	1	1	1	1	1	0	2
UPR	1	1	1	0	1	2	1	1	1	1
PR	0	-	1	-	1	-	0	-	0	-

Źródło: <http://www.cbos.pl>, <http://www.pbsdga.pl>, odczyt z dn. 16.07.2009.

zentacja parlamentarna, wyłoniona w jego efekcie, charakteryzowała się niespójnością programową i brakiem wizji wspólnego działania. Konsekwencją tego był szybki rozpad klubu parlamentarnego LiD i postępująca antagonizacja jego składowych. Do nadchodzącej eurokampanii przygotowywały się więc planowo trzy parlamentarne partie, a przedstawiciele lewicy długo nie wiedzieli nawet w jakiej formule politycznej i organizacyjnej ostatecznie przystąpią do wyborów. Dodatkowym, negatywnym czynnikiem, wpływającym na przedwyborczą sytuację lewicy, był długotrwały polityczny i personalny konflikt pomiędzy W. Olejniczakiem i G. Napieralskim, którego głównym źródłem były kwestie partyjnego przywództwa<sup>4</sup>.

Kampania wyborcza, chociaż dotyczyła wyborów do organu ponadnarodowego, to ze względu na ogniskowanie zainteresowania społecznego, w kwestiach programowych została sprowadzona, w głównej mierze, do obszaru polityki wewnętrznej. Ciekawszym jednak był mechanizm politycznego pozycjonowania poszczególnych partii, chociaż w sposób pośredni wynikał on również z głównych obszarów dyskursu politycznego. Intencją obu dużych partii było sprowadzenie ram kampanii do plebiscytarnej oceny rządów gabinetu Donalda Tuska, która marginalizowała i wykluczała poza jej nawias inne ugrupowania, tworząc dla wyborców wrażenie istotności jedynie alternatywy PO – PiS. Było to duże zagrożenie dla małych partii, gdyż mogło wykluczać je poza nawias głównego nurtu dyskursu kampanijnego oraz skutkować procesem ich marginalizacji i w konsekwencji możliwą utratą poparcia wyborczego.

<sup>4</sup> W. Załuska, *SLD Napieralskiego. Z Olejniczakiem w tle*, [http://wyborcza.pl/1,76842,5267016,SLD\\_Napieralskiego\\_\\_\\_Z\\_Olejniczakiem\\_w\\_tle.html](http://wyborcza.pl/1,76842,5267016,SLD_Napieralskiego___Z_Olejniczakiem_w_tle.html), odczyt z dn. 16.07. 2009.

## LEWICA W EUROKAMPANII

**FIASKO PROJEKTU LID** położyło się cieniem na palecie możliwych rozwiązań uczestnictwa partii lewicowych w wyborach do Parlamentu Europejskiego, wykluczając w praktyce ewentualność stworzenia szerokiej, lewicowej lub tym bardziej lewicowo-liberalnej koalicji. Dało się co prawda zauważyć pewne gesty wśród polityków lewicy, które mogłyby być uznane jako zachęcające do szukania porozumienia, jednakże ich wymiar był bardziej propagandowy niż umożliwiający poszukiwanie kompromisu. Praktyczną niedogodnością wspólnej listy partii lewicowych był prognozowany na podstawie badań opinii publicznej wynik wyborczy, którego przełożenie na potencjalną ilość możliwych do zdobycia mandatów nie było w żadnej mierze przystające do faktycznych oczekiwań poszczególnych liderów lewicy. W wyborach do Parlamentu Europejskiego, mając badania preferencji wyborczych w poszczególnych okręgach czy też odwołując się do danych historycznych, można na podstawie zapisów ordynacyjnych dosyć dokładnie przewidzieć rozkład uzyskanych mandatów<sup>5</sup>. Taki zabieg w przypadku lewicy ukazywał, że potencjalna liczba możliwych do zdobycia mandatów była w sprzeczności z aspiracjami politycznymi liderów, więc o kompromis było tym bardziej trudno.

W takich okolicznościach plany uczestnictwa w wyborach można było zaobserwować w czterech partiach, odwołujących się do lewicowej ideologii i podobnego elektoratu. Naturalnym liderem środowiska lewicowego, m.in. ze względu na posiadaną strukturę organizacyjną, reprezentację parlamentarną, aktualne badania preferencji politycznych czy historyczne zakorzenienie był SLD<sup>6</sup>. Drugą partią, której startu w wyborach można się było spodziewać była SDPL. Podobne plany, przynajmniej w początkowym okresie, miała założona przez L. Millera Polska Lewica. Poza lewicowym mainstreamem można było się również spodziewać zarejestrowania komitetu wyborczego przez PPP, gdyż pomimo marginalnego poparcia i braku dotychczas jakichkolwiek sukcesów na niwie wyborczej, partia mogła chcieć wykorzystać kampanię do promowania swojego programu i liderów. Trzeba w tym miejscu dodać, że w jednym z okręgów wyborczych zarejestrował się jeszcze komitet wyborczy PPS.

<sup>5</sup> J. Flis, *Symulacje podziału mandatów w eurowyborach*, <http://jaroslawflis.blog.onet.pl/Symulacje-podzialu-mandatow-w-2,ID373620415,n>, odczyt z dn. 16.07.2009.

<sup>6</sup> W. Wojtasik, *Stamtąd do wieczności. Ewolucja programowa SLD 1991–2006*, [w:] *Polska lewica u progu XXI wieku*, red. Ł. Tomczak, Wrocław 2008, s. 47–51.

SLD, jako najstarsza, najsilniejsza w parlamencie i posiadająca największą bazę organizacyjną partia lewicowa, pretendowała do bycia liderem tych środowisk w zbliżających się wyborach. Jednak, znając swoją pozycję i posiadając niezbyt budujące dla siebie doświadczenia z okresu formowania i funkcjonowania LiD, oczekiwała raczej podporządkowania się innym podmiotów politycznych swojej wizji startu w wyborach niż partnerskiego wypracowywania politycznych kompromisów. Takie nastawienie zniechęcało inne partie, a działania konkurencyjnych polityków również nie wpływały na zwiększenie koncyliacyjnego nastawienia<sup>7</sup>. Naturalnym koalicjantem dla SLD, który, zgodnie z jego oczekiwaniami, pozycjonował swoje miejsce jako słabszy partner, była UP<sup>8</sup>.

Sam SLD w okresie przed oraz w czasie samej kampanii borykał się z wewnętrznymi problemami, wśród których najistotniejszym zdawał się być spór o charakter przywództwa partyjnego, a konkretnie konflikt pomiędzy liderami Sojuszu. Nie można stwierdzić czy jego źródłem były bardziej kwestie osobowościowe, czy być może jego akceleracja była raczej związana z istnieniem w SLD konkurencyjnych i rywalizujących ze sobą grup działaczy, jednakże walka o przywództwo partyjne, a później także w klubie sejmowym, osłabiała pozycję partii przed zbliżającymi się wyborami. Ostatecznym kompromisem był start W. Olejniczaka w wyborach jako „jedyński” w Warszawie.

SDPL jako formacja konkurencyjna do SLD, ale przy tym trwale z nim związana przeszłością swoich liderów i uczestnictwem w LiD, po wyborach parlamentarnych z 2007 r. podlegała wewnętrznej dyfuzji. Upadek projektu politycznego, jakim był LiD, chyba najbardziej zaszkodził właśnie SDPL, pokazując jej słabość programową i archaiczną model organizacyjny. Potencjał bycia *alter ego* SLD uległ wyczerpaniu wraz z klęską wyborczą w 2005 r., a partia nie pokusiła się o wypracowanie alternatywnej koncepcji bytu politycznego<sup>9</sup>. Nie powinno więc dziwić, że w świetle faktycznego braku zainteresowania SLD tworzeniem wspólnej formuły wyborczej, partia stała się zarzewiem nowego projektu politycznego, który miał mieć charakter ponadpartyjnego porozumienia, a ostatecznie zmaterializował się w postaci PdP Centrolewica (PD+SDPL+Zieloni).

<sup>7</sup> <http://k-p-sld.nazwa.pl/page.php?item=1497&cat=12&lang=0>, odczyt z dn. 09.07.2009.

<sup>8</sup> Porozumienie wyborcze SLD i UP w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2009 r. <http://www.uniaprac.org.pl/?p=1&a=366>, odczyt z dn. 28.06.2009.

<sup>9</sup> W. Wojtasik, *Między ustami a brzegiem pucharu. SLD w kampaniach wyborczych 2005 roku*, [w:] *Wybory parlamentarne 2005. Analiza marketingowa*, red. M. Jeziński, Toruń 2006, s. 152.

Jeszcze inaczej sprawa miała się z PL, która to partia była raczej bytem trwale związanym z L. Millerem, niż autonomiczną formacją polityczną. Jej historia jest związana z poszukiwaniem miejsca w polityce przez byłego premiera, od momentu, gdy nie został dopuszczony do list wyborczych SLD w 2005 r. Kompromitacja, związana z wyborczym mariażem zawartym z A. Lepperem w 2007 r. oraz słabość organizacyjna, sprawiły, że PL (nawet pomimo podpisania porozumienia z SLD<sup>10</sup>) nie była poważnie brana pod uwagę jako podmiot przetargów koalicyjnych i ostatecznie sama zrezygnowała ze startu w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Odrębnym elementem po lewej stronie sceny politycznej, nieprzystającym do wymienionych powyżej politycznych inicjatyw, była PPP, będąca politycznym wcieleniem związku zawodowego WZZ Sierpień 80. Partia ta regularnie startuje w wyborach, jednak jej poparcie jest niskie i jak się wydaje, głównym celem jej aktywności wyborczej nie jest uzyskanie wyniku, który można by uznać za polityczny sukces. Kampania wyborcza to raczej sposób zaistnienia w mediach i tym samym w świadomości społecznej, służący m.in. budowaniu pozycji związkowej, niż poważna inicjatywa polityczna, obliczona na uzyskanie dobrego wyniku wyborczego. Świadczyć o tym może strategia prowadzenia kampanii i przedstawiania swoich postulatów, a także kompletna niekoherentność względem relewantnych podmiotów sceny politycznej, uniemożliwiająca jakąkolwiek długoterminową współpracę.

## **PROGRAMY UGRUPOWAŃ LEWICOWYCH**

**JAK ZAZNACZONO WCZEŚNIEJ**, pomimo że celem wyborów było wyłonienie polskiej reprezentacji do Parlamentu Europejskiego, co powinno implikować nieco inne płaszczyzny dyskursu programowego niż w wyborach krajowych, to problematyka wewnętrzna zdominowała również tę elekcję. Lokalny, w sensie narodowym, charakter kampanii oraz wygenerowanie sporu pomiędzy PO i PiS jako głównej płaszczyzny konfliktu politycznego sprawiło, że partie skupiły się na akcentowaniu spraw krajowych. Zdaniem M. Cichosz zauważyć można proces zacierania się różnic i utratę znaczenia przez czynniki ideologiczne na rzecz bieżących konfliktów

---

<sup>10</sup> [http://polskalewica.pl/index.php?option=com\\_content&view=category&layout=blog&id=53&Itemid=131](http://polskalewica.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=53&Itemid=131), odczyt z dn. 03.07.2009.

politycznych, szczególnie tych, które są atrakcyjne medialnie<sup>11</sup>. Należy również domniemywać, że zainteresowanie wyborców w 2009 r., w sposób naturalny, było zogniskowane właśnie na kwestiach wewnętrznych i poprzez ten pryzmat oceniać mogli oni programy poszczególnych ugrupowań. Charakter dyskursu programowego w wyborach w 2009 r. zdaje się potwierdzać tezę A. Downsa, że naczelnym imperatywem aktywności politycznej jest zdobycie władzy, w celu osiągnięcia związanych z jej redystrybucją korzyści. Dlatego politycy bardziej formułują programy polityczne w celu zdobycia władzy niż dążą do niej, by wprowadzić te programy w życie. Pragmatyka polityczna sprawia zaś, że po wygraniu wyborów starają się spełnić możliwie jak najwięcej obietnic wyborczych, gdyż może to zwiększyć ich szanse podczas następnej elekcji. Dlatego też można założyć, że programy partii politycznych bardziej służą wskazywaniu ogólnego kierunku ich przyszłego działania, niżli stanowią agendę planów, dotyczących realizacji konkretnych zamierzeń. Osiągnięcie celów jest uzależnione od wielu czynników, z których większość może nie zależeć od samej partii politycznej<sup>12</sup>.

Wśród trzech partii i koalicji, odwołujących się do lewicowych idei, które wystartowały w eurowyborach 2009 r., stosunkowo najszerszy program zaprezentował SLD. Należy przy tym zaznaczyć, że główny dokument programowy pt. „Po pierwsze człowiek. Nowy kierunek dla Europy”, był tłumaczeniem deklaracji Partii Europejskich Socjalistów i składał się z 6 części: (1). Nowa energia dla gospodarki. Nowy program socjaldemokratycznych reform jest niezbędny, aby wszyscy obywatele mogli skorzystać z globalizacji i, aby dzięki niej ich życie zmieniło się na lepsze; (2). Nowe Europa socjalna – jak zapewnić ludziom bardziej sprawiedliwe warunki życia; (3). Przekształcenie Europy w wiodącą globalną siłę walczącą ze zmianami klimatu; (4). Równość płci w Europie; (5). Stworzenie skutecznej polityki imigracyjnej; (6). Wzmocnienie roli Europy jako partnera dla pokoju, rozwoju i bezpieczeństwa<sup>13</sup>.

Program PdP Centrolewica był mniej rozbudowany niż SLD, jednak podstawowe jego założenia były zbieżne. Nosił on tytuł „Europa to ludzie. Tezy europejskie

---

<sup>11</sup> M. Cichosz, *Pozycjonowanie oferty politycznej na przykładzie wyborów do Parlamentu Europejskiego w Polsce w 2004 roku*, [w:] *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2005, s. 151.

<sup>12</sup> T. Michalak, *Ekonomiczna teoria demokracji Anthony'ego Downsa*, [w:] *Teoria wyboru publicznego. Wstęp do ekonomicznej analizy polityki i funkcjonowania sfery publicznej*, red. J. Wilkin, Warszawa 2005, s. 85–86.

<sup>13</sup> Manifest Partii Europejskich Socjalistów *Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy*, z 2009 r., Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD – UP, s. 19–64.

Centrolewicy” i składał się z 7 punktów: (1). Walka z kryzysem gospodarczym i ochrona miejsc pracy; (2). Europa społeczna i solidarna; (3). Europa równych szans; (4). Zrównoważony rozwój; (5.) Polska ważnym graczem w Unii Europejskiej; (6). Unia bliżej ludzi; (7). O pomyślną przyszłość Europy<sup>14</sup>.

PPP szła do wyborów pod hasłem „Nie będziemy płacić za wasz kryzys”, które wskazywało na społeczny i ekonomiczny kontekst postulatów. W przeciwieństwie do wcześniej wymienionych partii, program PPP nie tworzył zamkniętej całości, stworzonej z myślą o wyborach do Parlamentu Europejskiego, a był zbiorem ogólnych deklaracji. Jego główne założenia można streścić w 7 punktach: (1). Praca dla każdego; (2). Wprowadzenie 35-godzinnego tygodnia pracy z zachowaniem dotychczasowej płacy; (3). Godziwa płaca za pracę; (4.) Minimalna płaca gwarantowana na poziomie 68% średniej krajowej; (5). Zwolnienie emerytów i rencistów z podatku dochodowego od osób fizycznych; (6). Weryfikacja prywatyzacji; (7). Natychmiastowe wycofanie wojsk polskich z Iraku<sup>15</sup>. Pewną konkretyzacją żądań wyborczych było symboliczne nawiązanie do solidarnościowych 21 postulatów. Wśród tych z PPP warto wymienić m.in. postulat wprowadzenia europejskiej płacy minimalnej, równy kodeks pracy dla całej Europy i przyjęcie Europejskiej Karty Praw Podstawowych<sup>16</sup>.

## KAMPANIA I WYNIKI WYBORÓW

**LEWICOWE KOMITETY WYBORCZE** (poza PPP, która świadomie pozycjonowała swoje miejsce na pozycji politycznego outsidera) przystępowały do kampanii wyborczej z zadaniem przerwania dominującej narracji politycznej, którą zmonopolizowały PO i PiS. Dalsze utrzymywanie takiej sytuacji groziło SLD polityczną marginalizacją, która byłaby następstwem strategicznego głosowania przez wyborców na dwie największe partie. Zagrożenie to było o tyle realne, że obie partie prawicowe świadomie pomijały w swoich działaniach nie tylko SLD, ale również inne komitety, tworząc wrażenie braku alternatywy w stosunku do głosowania właśnie na nie. W kampanii wyborczej w 2009 r. najbardziej aktywną partią był PiS, który skupił się na sprawach wewnętrznych i oparł swoje działania na krytyce rządu D. Tuska. Strategia ta skutkowała również zmniejszaniem pola wyborczego

<sup>14</sup> <http://www.dlaprzyszlosci.pl/?q=node/19>, odczyt z dn. 17.06.2009.

<sup>15</sup> <http://www.partiapracy.pl/index2.php?CatID=100>, odczyt z dn. 04.07.2009.

<sup>16</sup> <http://www.partiapracy.pl/NEWS/View.php?ArticleID=710>, odczyt z dn. 04.07.2009.

manewru dla innych ugrupowań, gdyż w świadomości społecznej to partia J. Kaczyńskiego stanowiła główną alternatywę dla PO.

W stosunku do kampanii przed wyborami w 2004 r., wewnętrzna sytuacja lewicy była znacząco różna, co wynikało ze wspomnianego wcześniej procesu petryfikacji sceny partyjnej. Pomimo, że w wymiarze ilościowym liczba komitetów wyborczych lewicy była podobna, to ich miejsce w politycznym pejzażu znacząco się różniło. O ile w poprzednich eurowyborach SLD walczył o przetrwanie, wygranie z SDPL i uzyskanie dogodnej pozycji do startu w wyborach parlamentarnych w 2005 r., to w 2009 r. celem było ugruntowanie swojej pozycji poprzez powiększenie stanu posiadania, mierzonego wyborczym i mandatowym poparciem. Centrolewica, której głównym podmiotem było SDPL oraz jej byli i obecni działacze, nie odniosła spodziewanego przez twórców sukcesu i przedwyborcze sondaże skazywały ją na klęskę. Jedyne PPP stała na niezmiennych przez 5 lat pozycjach partii samoizolowanej i cieszącej się śladowym poparciem.

Komitet wyborczy SLD-UP inaugurował kampanię wyborczą 18 kwietnia 2009 r. na konwencji wyborczej w Poznaniu. Niewykorzystaną szansą wydaje się być z dzisiejszej perspektywy start ogólnoeuropejskiej kampanii PES, który to fakt nie odbił się żadnym echem w kraju, w przeciwieństwie choćby do inauguracji EPP w Warszawie i korzyści, które z tego zdarzenia starała się osiągnąć PO. Sama kampania sprawiała wrażenie nieprzemyślanej i nierealizującej żadnej strategii pozyskiwania głosów wyborców. Trudno na jej podstawie stwierdzić do kogo była adresowana i jakie czynniki miałyby skłonić potencjalnego wyborcę do wyboru właśnie tej partii. Z jednej strony pojawiały się apele o prowadzenie spokojnej i merytorycznej debaty, z drugiej zaś spoty ze spersonalizowaną krytyką kandydatów M. Krzaklewskiego oraz D. Hübner. Na pewno trudno na podstawie przeprowadzonej kampanii i uzyskanego wyniku wyborczego udowodnić tezę, że przyczyniła się ona do przełamania politycznego oligopolu PO i PiS.

PdP Centrolewica w swoim politycznym kształcie odwoływało się do pomysłu LiD, czyli integracji różnych środowisk lewicy i centrum politycznego. Tylko, że o ile LiD był próbą przełamania dominacji partii prawicowych na arenie parlamentarnej, o tyle powstanie PdP było wynikiem braku porozumienia z SLD i koniecznością znalezienia najbardziej skutecznej formuły startu w wyborach do Parlamentu Europejskiego dla części znanych polityków lewicy. SDPL, który odniósł umiarkowany sukces w poprzednich eurowyborach, uległ politycznej marginalizacji i nie mógł sam stanowić poważnej propozycji dla wyborców. Kampania PdP miała wizerunkowy charakter i opierała się na akcentowaniu poparcia znanych polityków lewicy (M. Borowski, D. Rosati) oraz dokonania dotychczasowych europosłów, star-

**Tabela 3. Poparcie dla SLD-UP PdP Centrolewica i PPP w wyborach 2009 (%)**

SLD-UP	PdP Centrolewica	PPP
12,34	2,44	0,70

Źródło: <http://pe2009.pkw.gov.pl>, odczyt z dn. 12.07.2009.

tujących z listy komitetu (D. Rosati, G. Grabowska). Jednak brak sondażowego sukcesu (stałe poparcie poniżej progu) wprowadziło nastrój defetyzmu i niewiarę w dobry wynik wyborczy.

Kampania PPP opierała się na krytyce sytuacji wewnętrznej w kraju oraz formułowaniu postulatów o charakterze populistycznym i rewindykacyjnym, których spełnienie było z gruntu rzeczy nierealne. Partia wsławiła się w kampanii okupacją biur poselskich PO (wraz z WZZ „Sierpień ‘80”)<sup>17</sup> i emisją spotów w bezpłatnym czasie antenowym, których charakter ocierał się o granice dobrego smaku i poprawności politycznej.

Wyniki wyborów okazały się dla komitetów lewicowych niezbyt korzystne. W mniejszym stopniu chodzi tutaj o uzyskane poparcie, bo jego interpretacja zawsze będzie dokonywana w pewnym kontekście, a bardziej ocenie podlega tutaj efektywność realizacji celów poszczególnych podmiotów. W skali całego kraju wyniki lewicowych komitetów przedstawiają się następująco:

SLD-UP, choć nieznacznie poprawiło swój wynik w stosunku do wyborów z 2004 r., to nie zdołało stworzyć atrakcyjnej alternatywy dla PO i PiS, co mogłoby skutkować przełamaniem dominacji partii prawicowych. Małym, choć i tak spodziewanym sukcesem, było pokonanie Centrolewicy i ugruntowanie pozycji jedynej relewantnej siły po lewej stronie sceny politycznej. PdP Centrolewica poniosło sromotną porażkę nie tylko nie partycypując w podziale mandatów, ale również uzyskując poparcie ponad dwukrotnie mniejsze niż sama SDPL 5 lat wcześniej. Poparcie dla PPP nadal miało śladowy charakter i raczej w prezentowanej przez tę partię formule nie było można oczekiwać jakiejś radykalnej jego zmiany. Poparcie z rozbiciem na poszczególne okręgi wyborcze prezentowało się następująco:

<sup>17</sup> <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zwiazkowcy-okupuja-biura-poselskie-PO-kajka03@interia.plw-calej-Polsce,wid,11092341,wiadomosc.html?ticaid=18a0d>, odczyt z dn. 05.07.2009.

**Tabela 4. Poparcie w okręgach dla SLD-UP, PdP Centrolewica i PPP w wyborach 2009 (%)**

okręg*	SLD-UP	PdP Centrolewica	PPP
1. Gdańsk	10,45	0,93	0,54
2. Bydgoszcz	21,04	1,19	0,67
3. Olsztyn	14,18	2,06	0,77
4. Warszawa 1	10,25	3,72	0,37
5. Warszawa 2	7,79	2,21	0,76
6. Łódź	13,13	3,36	0,72
7. Poznań	14,90	3,76	0,87
8. Lublin	6,52	4,51	0,62
9. Rzeszów	7,40	1,66	0,62
10. Kraków	10,23	1,89	0,58
11. Katowice	12,65	1,75	0,82
12. Wrocław	13,14	2,74	0,89
13. Gorzów	20,22	1,42	1,03

\* Numery i nazwy okręgów zgodne z nomenklaturą Państwowej Komisji Wyborczej.

Źródło: <http://pe2009.pkw.gov.pl>, odczyt z dn. 12.07.2009.

**Tabela 5. Zdobywcy mandatów z listy SLD-UP**

	imię i nazwisko	okręg	liczba głosów	% głosów w okręgu
1.	Janusz Zemke	2	69 776	18,49
2.	Wojciech Olejniczak	4	72 854	8,81
3.	Marek Siwiec	7	64 976	10,28
4.	Joanna Senyszyn	10	43 661	4,69
5.	Adam Gierek	11	69 014	7,40
6.	Lidia Geringer de Oedenberg	12	65 693	9,27
7.	Bogusław Liberadzki	13	69 909	15,80

Źródło: <http://pe2009.pkw.gov.pl>, odczyt z dn. 12.07.2009.

W podziale mandatów uczestniczyli tylko kandydaci komitetu SLD-UP, który jako jedyny z lewicy przekroczył 5% próg reprezentacji. Mandaty zdobyli politycy znani z mediów i charakteryzujący się dużą wyrazistością. Wyjątkiem może być tutaj jedynie Lidia Geringer de Oedenberg, której kariera nie jest ściśle kojarzona z SLD. Jeden mandat przypadł desygnowanemu przez UP Adamowi Gierkowi.

## ZAKOŃCZENIE

Wynik lewicy w wyborach do Parlamentu Europejskiego należy ocenić krytycznie. Partie ją reprezentujące nie pokusiły się o przełamanie dominacji prawicy w walce o polityczny rząd dusz w Polsce ani nie stworzyły zrębów pod przyszłe wyborcze sukcesy. Przyczyn takiego stanu można doszukiwać się w faktycznym braku jakiegokolwiek strategii pozycjonowania swojej oferty na rynku politycznym, niemożności wygenerowania przez środowisko wspólnej formuły politycznego działania, a także problemami z przywództwem partyjnym i walkami frakcyjnymi w największym podmiocie po tej stronie sceny partyjnej.

Lepszy wynik SLD w stosunku do wyborów z 2004 r. jest jedynie iluzorycznym sukcesem, gdyż nie udało mu się szeroko otworzyć na nowych wyborców, a prosta analiza ilościowa wskazywać może jedynie na przejęcie części dotychczasowego elektoratu SDPL. W rozbiciu na okręgi wyborcze istotny wzrost poparcia przez SLD został osiągnięty w okręgach nr 2, 3 i 13, w pozostałych był on mniejszy, a w tradycyjnie niechętnych lewicy okręgach nr 8 i 9 odnotowano nawet spadek poparcia. Porównanie wyników SDPL z PdP dowodzi fiaska nowego projektu, tylko w dwóch okręgach nr 7 i 8 Centrolewica osiągnęła wynik lepszy niż 5 lat wcześniej SDPL, a zagregowany w skali całego kraju był on ponad dwukrotnie gorszy. Przywoływane zmiany poparcia obrazuje tabela nr 6.

A. Turska-Kawa poddała badaniom wybrane zmienne w profilach psychologicznych elektoratów partii uczestniczących w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. Z przeprowadzonej analizy wynika, że elektorat SLD-UP i PdP Centrolewica pod względem przyjętych zmiennych jest bardzo podobny. Wyborcy obu ugrupowań prezentują bardzo zbliżone wskaźniki poziomów wyróżnionych charakterystyk psychologicznych. Nieznacznie wyższy poziom poczucia własnej skuteczności obserwujemy u wyborców SLD-UP, cechuje ich też nieco niższy poziom dyspozycyjnego lęku. Większość przytaczanych zmiennych plasuje lewicowy elektorat w obszarach średnich na osi PiS-PO. Lewicowi wyborcy prezentują w badanej grupie najniższy poziom poczucia anomii.

**Tabela 6. Porównanie wyników partii lewicowych w okręgach.**

okręg*	SLD-UP			SDPL / PdP Centrolewica			PPP		
	2004 (%)	2009 (%)	zmiana	2004 (%)	2009 (%)	zmiana	2004 (%)	2009 (%)	zmiana
1. Gdańsk	6,16	10,45	+ 4,29	5,86	0,93	- 4,93	0,52	0,54	+ 0,02
2. Bydgoszcz	10,70	21,04	+ 11,34	4,86	1,19	- 3,67	0,62	0,67	+ 0,05
3. Olsztyn	8,83	14,18	+ 5,35	3,78	2,06	- 1,72	0,67	0,77	+ 0,10
4. Warszawa 1	6,36	10,25	+ 3,89	12,57	3,72	- 8,85	0,28	0,37	+ 0,09
5. Warszawa 2	6,51	7,79	+ 1,28	3,84	2,21	- 1,63	0,75	0,76	+ 0,01
6. Łódź	9,88	13,13	+ 3,25	4,61	3,36	- 1,25	0,43	0,72	+ 0,29
7. Poznań	11,90	14,90	+ 3,00	3,53	3,76	+ 0,23	0,52	0,87	+ 0,35
8. Lublin	7,21	6,52	- 0,69	4,12	4,51	+ 0,29	0,55	0,62	+ 0,02
9. Rzeszów	8,63	7,40	- 1,23	3,00	1,66	- 1,44	0,49	0,62	+ 0,13
10. Kraków	7,13	10,23	+ 3,10	3,40	1,89	- 1,51	0,54	0,58	+ 0,04
11. Katowice	12,58	12,65	+ 0,07	5,38	1,75	- 3,63	0,64	0,82	+ 0,18
12. Wrocław	12,15	13,14	+ 0,99	4,94	2,74	- 2,20	0,57	0,89	+ 0,32
13. Gorzów	11,62	20,22	+ 8,60	6,34	1,42	- 4,92	0,54	1,03	+ 0,49

\* Numery i nazwy okręgów zgodne z nomenklaturą Państwowej Komisji Wyborczej.

Źródło: <http://www.pe2009.pkw.gov.pl> i <http://www.pkw.gov.pl/gallery/10/17/10174.pdf>, odczyt z dn. 12.07.2009.

**Tabela 7. Średnie wartości analizowanych charakterystyk psychologicznych w poszczególnych elektoratach**

	Poczucie własnej skuteczności	Dyspozycyjny optymizm	Lęk jako cecha	Poczucie anomii	Poczucie alienacji politycznej
PSL	26,79	15,08	56,89	49,05	57,79
SLD-UP	30,42	17,52	36,06	46,84	56,10
PdP Centrolewica	28,10	17,17	38,57	46,10	57,43
PO	31,84	19,41	29,63	47,20	53,56
PiS	25,38	14,99	43,78	50,80	60,54

Źródło: A. Turska-Kawa, *Psychologiczne portrety elektoratów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku*, maszynopis.

Z przytoczonych danych wynika, że podobieństwa elektoratu SLD-UP i PdP Centrolewica są na tyle duże, że ewentualny wspólny start w wyborach mógłby doprowadzić do wystąpienia synergicznych efektów, a przynajmniej uzyskania wyniku na poziomie poparcia w wymiarze addytywnym, co biorąc pod uwagę aspekt normatywny wyborów, mogłoby dać lepszy rezultat w przeliczeniu na uzyskane mandaty. Jednak należy przypuszczać, że negatywne doświadczenia koalicji LiD mogą kłaść się cieniem na możliwości współpracy różnych środowisk spod znaku lewicy.

## SUMMARY

**T**HE POLISH LEFT-WING parties treated the election to the European Parliament in 2009 as a perfect opportunity to overcome their political marginalisation which affected them after the first European elections in 2004. The above mentioned process once again proved to be true in the next two subsequent elections to the Polish parliament in which the left-wing parties suffered defeat. The parties which played the main role in the talks concerning the coalition and participated later on in governing the country were the post-Solidarity parties: Prawo i Sprawiedliwość and Platforma Obywatelska. The petrification of the party system, resulting in the structuralization of the parliamentary scene, was for the Left a real threat, especially because of the positioning mechanism which benefits the largest parties the most. The results of the Left should be seen as a disappointment. The parties representing it did not actually even try to break through the domination of the Right and were not able to create any kind of foundations on which they could build their future success. The reason for that should be seen in the lack of positioning policy of the parties' offer on the political market, the inability of generating a common and coherent formula of political activity, as well as the lack of political leadership and the inner struggle between different fractions in the largest party on this side of the political scene.